

T. KUBIAK
R. MATUSZEWSKI
J. PRZYBOS
Edw. FISZER
J. PRAGER
J. STRYKOWSKI
W. GRODZIENSKA
J. ZIOMEK

KUŹNICA

Cena 25 zł ... 8 stron

Warszawa, 26 marca 1950 r.

Nr 12 (236) Rok V

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

TADEUSZ J. KROŃSKI

SPÓR O KARTEZJUSZA

(W trzechsetną rocznicę śmierci)

Ostatnie wydarzenie w historii sporu o Kartezjusza wydaje się niewątpliwie zaostrzać całą dotychczasową kontrowersję między zwolennikami i wrogami filozofa, obnażając jej właściwy sens. Wybitny francuski działacz robotniczy i uczy...

tak modny w polskim przedwojennym, re-akcyjnym świecie naukowym, dlaczego do polskich „tomistycznych” głów profesorskich znacznie łatwiej trafiła argumentacja Gilsone, aniżeli Husserla czy Laporte’a („cogito” mogło być pożywką dla „liberałów”, nie było nią dla Stronictwa Narodowego i ONR). Nie zrozumielibyśmy też, jak to możliwe, by francuski minister oświaty z czasów okupacji hitlerowskiej we Francji, Abel Bonnard mógł w następujący sposób „ocenić” Kartezjusza: „Pozybyć się Kartezjusza, którego ciągle przedstawiają nam jako definitywnego reprezentanta geniuszu francuskiego, jest dla nas najpilniejszą koniecznością. Trzeba go wyrzucić przez okno”. Aż tak! Biorąc pod uwagę niesychaną popularność autora „Rozprawy” we Francji, biorąc pod uwagę że za Kartezjuszem stała i stoi nie tylko o lewica, ale też obrzydliwa masa prawniczej inteligencji, wystąpienie Bonnarda było sensacją.

z łańcuchów filozofii „szkolnej” (scholastyka), która uniemożliwiała wszelki postęp w nauce. Tomizm przyjmując tzw. teologiczne ujęcie świata (natura jest celowa), uniemożliwiał wszelką naukową wykładnię zjawisk przyrody. Ale nie tylko credo teologiczne było nie do pogodzenia z renesansowym snem o prawdziwej nauce. Tomizm przyjmował hierarchie bytów. Zaczyna się ta hierarchia od Boga — czystej egzystencji, aż do materii. Każdy szczebel uczestniczy w sposób osłabiony w przymiotach szczebla wyższego. Aniołowie (knieńcze byty — pośrednicy między Bogiem i ludźmi — hierarchia Tomasa z Akwinu) wywodził się od Arystotelesa, który przejął ją od Platona. Por. Timaios: Idea dobra — Bóg — demiurg — bogowie — ludzie) uczestniczą w Bogu, zwierzęta w ludziach. Jeżeli magnes przyciąga żelazo, to znaczy, że stoi hierarchicznie wyżej, uczestniczy bowiem w „substancjach niebieskich”. Cała nauka o hierarchii (transpozycja istniejących stosunków feudalnych na grunt metafizyki; oto i powód, dlaczego przez całe stulecie nie wolno było walczyć z Arystotelesem, nie narażając się na śmierć) ma jedną, w tej chwili dla nas interesującą, konsekwencję: jeżeli substancja niższa uczestniczy tylko w osłabiony sposób w wyższej, to władza poznawcza człowieka — bytu niższego, bo nie czystego intelektu, ale intelektu i ciała — jest ograniczona. Bez cudu, bez „iluminacji”, człowiek nigdy do poznania prawdy nie dojdzie.

żądanie, zależą wyłącznie od nieregularnych ruchów serca. Medycyna jest obdarzona mocą leczenia dusz. Ależ to czysty mechaniczny materializm — zagwarantowany ontologicznym argumentem istnienia Boga.
Maska okazała się jednak zupełnie niewystarczającą. Nienawiść tropił filozofa za życia i po śmierci. W roku 1624 Kartezjusz chroni się przed katolicką Francją do protestanckiej Holandii, ale i tam nie jest wolny od niebezpieczeństw. W roku 1642 uniwersytet w Utrechtu zabrania nauczania filozofii Kartezjusza „przed wszystkim dlatego, że jest nowa, następnie, że odwraca młodzież od starej i zdrowej filozofii, poza tym, że propaguje idee fałszywe i absurdalne”. W roku 1663 dzieła twórcy geometrii analitycznej zostają umieszczone na indeksie.

Między społeczeństwem kapitalistycznym a komunistycznym leży okres rewolucyjnego przeobrażenia jednego w drugie. Temu okresowi odpowiada też przejściowy okres polityczny i państwo tego okresu nie może być niczym innym, jak tylko rewolucyjną dyktaturą proletariatu.

KAROL MARKS



René Descartes (1596-1650)

dowodząc, że „cogito” to nie nowego, bo już to samo powiedział św. Augustyn („Jeżeli wątpię — jestem”), i dowodzić potem mętnie, że Kartezjusz był regresją w stosunku do „osiągnięć” Tomasa i „właściwie” był bliżki wczesnemu średniowieczu. I jakim nonsensem, jakim bezprzykładowym brakiem kultury historycznej jest opierać swój reakcyjny idealizm subiektywny na kartezjańskim „cogito”. Trzeba przyznać, że ci ostatni (idealisci subiektywni) zrobili autorowi Rozprawy większą krzywdę niż Gilsone i jego polscy adherenci (idealisci obiektywni). Ci ostatni demonstrując swą niechęć czy nienawiść do filozofa dopomogli nam może zrozumieć lepiej ich własną ideologię. Podobnie jak zrobił to Abel Bonnard i ostatnio francuski minister oświaty.

OD REDAKCJI

W obecnym stadium walki o nowe, socjalistyczne oblicze naszej kultury, o rzeczywiste rewolucyjne treści w naszej literaturze i sztuce, w pełni dojrzała sprawa połączenia obu tygodników społeczno-literackich, „Kuźnicy” i „Odrodzenia”, w jedno czasopismo. W poprzednim okresie zasięg i charakter omawianych zagadnień i wpływających z nich zadań uzasadniał równoległą działalność obydwu czasopism. Dziś natomiast, kiedy naczelnym zadaniem jest walka o literaturę socjalistyczną, konieczne jest skupienie wszystkich sił dla realizacji tego zadania. Dlatego łączymy się. Za tydzień ukaze się nowy tygodnik społeczno-literacki p. t. „Nowa Kultura”.

REDAKCJA „KUŹNICY”

Tadeusz J. Kroński













